GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie 16.50.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 106.
Telefon 199.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Zwycięstwo idei.

—o—

Władza Naczelna została w rękach Piłsudskiego. Wbrew, jego szczerej intencji Sejm mu ją powierzył jednomyślnie. Z prawdziwą radością i ulgą dowiedziała się o tem cała Polska. Minęło nas przesilenie poważne, które zapowiedziano, Prawica sejmowa, która jeszcze parę dni temu w cichości ducha święciła tryumfy, że nareszcie w drodze legalnej bez zamachu stanu, utrąci Naczelnika-Komendanta, w ostatnich dniach straciła kontenans i nie przeciwstawiła się zgodnej opinji ludu, która nikogo innego tem ciężkiem dostojeństwem w chwili obecnej obarczyć nie chce, nikomu innemu — nie zaufa.

Okazało się, że prawica nawet kandydatury takiej wysunąć nie mogła.

W przededniu decyzji usiłowano jeszcze z tej strony po raz ostatni Piłsudskiego odsunąć. Do tego wszak dążył wniosek, który przez Marszałka został Komendantowi zakomunikowany, a mianowicie, że sprawy strategji i taktyki należeć będą od Sejmu.

Na takie postawienie sprawy, trącące duchem Sowdepji, najdemokratyczniejszy Wódz Naczelny przystać by nie mógł.

Ale i to zastrzeżenie jeszcze przed posiedzeniem, po naradzie p. Trampczyńskiego z Piłsudskim, zostało cofnięte.

W tem posiedzeniu dn. 20 lutego stało się wielkim tryumfem Piłsudskiego, tryumfem idei, której służył, urzeczywistnieniem tego, ku jego cześć i chwale.

Do cierni, których nie skąpi na-sza rzeczywistość przybyły wreszcie kwiaty i róże rzetelnie zasłużone, całe pęki ich spadły w Sejmie do nóg Naczelnika.

Moment był to naprawdę wzruszający. Naczelnik po raz drugi głos zabrał i z ujmującą prostotą żołnierską oświadczył, że woli Sejmu poddaje się i z pamocą całego narodu o istotne zjednoczenie Polski niepodległej walczyć będzie.

Na tle tej poważnej i uroczystej decyzji druga połowa posiedzenia po za krótkim momentem uwagi na cześć koalicji, nabrała barw szarych gdyby nie zwiszczenie prawicy lewicy nie było by w niej ani jednego wydatniejszego momentu.

Bo deklaracja p. Paderewskiego, która trwała 1 i pół godziny była nawet dla przyjaciół politycznych premjera niemiłą niespodzianką.

Nie było w niej programu ani polityki wewnętrznej, ani zewnętrznej, było wiele frazesów, parę upiększeń krasomówczych, było może wiele dobrej woli, ale tego nie starcza na prgram urzędowy w tak donosłym momencie dzisiejszym.

Wartość tego „programu" uwydatniła się najlepiej, gdy w potoczystą mowę p. Paderewskiego wdało się samo życie. Nadszedł telegram, że pomimo wszelkich zapewnień i umów, czesi wznowili ofensywę i Rada Narodowa Cieszyńska musiała znowu opuścić swą stolicę. P. Paterewski o tem nie wiedział i zresztą nic na wytłomaczenie tej nowej bagatelki nie mógł powiedzieć, prócz tego, że Kazimierz Wielki był mądrym królem, bo przyłączył Cieszyńskie do Polski.

Prawica, jak zauważył p. Klemensiewicz, nie pozwalała przerywać tych wyrazów premjera, sądząc, że to... koncert. Mogło się to zresztą zdawać, bo mówca po każdym oklasku kłaniał się na obie strony, jak to miewa miejsce na estradzie koncertowej.

Ale mniejsza o te drobiazgi i śmiesznostki. Najważniejszem, a nawet i bolesnem jest, że „wśród serdecznych przyjaciół psy nam Cieszyn zjedzą", jak zauważono z lewicy, a rząd p. Paderewskiego żadnej na to niema rady, ani nawet słowa goręt szego protestu z siebie wydobyć nie może. W każdym razie z programowego exposé nie dowiedzieliśmy się, co uczynić zamierza. Bo przecież nie jest radą na wszystko — pobór. To znowu hasło, które powtarza się bezmyślnie.

Cóż pomoże najlepszy stan militarny, najlepiej przeprowadzony pobór, jeżeli wszechwładna koalicja wojskom polskim ziemie jakieś znów każe opuścić i oddą je swoim pupilom — czechom?

„Samo więc słowo „pobór" nie jest magicznem panaceum, nie leczy wszystkich ran Polski i wszystkich jej bolączek.

Jednak, jak posiedzenie omawiane tutaj miało dwie części: jedną, której bohaterem był Piłsudski i drugą, w której miał być zwycięzcą Paderewski, tak i życie nasze polskie ma dwie strony.

Jedna — ta daje ufność i wiarę — to wspólna praca twórcza demokracji polskiej, której wódz stoi dalej na czele państwa i druga to odbicie niewolniczej przeszłości porozbiorowej, która nam skrzydła obcina, ducha więzi i do pełzania po ziemi zmusza. Zwycięstwa ta strona pierwsza — lepsza, zwycięstwo to nie przychodzi łatwo, ale jest ono nieuniknione i nieprzeparte.

t. r.

—o—

Dowódca armji koalicyjnej w Rosji.

„Journal de Debats" donosi, że generał francuski Janin został powołany przez dowództwo wojskowo-koalicyjne w Rosji i na Syberji na naczelnego wodza armji angielskiej, francuskiej, włoskiej, polskiej, rosyjskiej, serbskiej, czesko-słowackiej i polsko-słowiańskiej, operującej na zachód od Bajkału.

Exposé ministra skarbu.

(W streszczeniu).

Minister skarbu Englich w mowie swej, wygłoszonej na onegdajszem posiedzeniu Sejmu, przedewszystkiem wskazał na trudności finansowe, w jakich znalazło się państwo polskie wskutek wypadków wojennych, a następnie zaznaczył, że konieczność dorywczych czynności administracyjnych, jakich wymagała postępująca budowa państwa nie dozwoliła zająć się systematycznie organizacją ministerstwa skarbu.

Trudności finansowe.

Tok czynności opóźnia się dla braku zorganizowanego aparatu centralnego. Preliminarz ubiegłego okresu budżetowego t. j. za drugie półrocze 1918 nie obejmował najważniejszych działów gospodarstwa państwowego, bo był zestawiony jeszcze za okupacji. Brakło zwłaszcza zarządu dochodów skarbowych. Po wyjściu okupantów ministerstwo skarbu przystąpiło do ułożenia nowego preliminarza. Ramy tego budżetu było nieuchwytne wskutek nieustalenia granic państwa, braku własnej waluty, różnorodności systemu molatarnego, wreszcie wskutek stanu wojennego. Należało się ograniczyć do postawienia ogólnych myśli przewodnich, umożliwienia państwu obrony przed nieprzyjacielem przez zapewnienie niezbędnych dla siły zbrojnej i zabezpieczenia odpowiednich kwot dla polityki socjalnej, aprowizacyjnej, oświatowej, wymiaru sprawiedliwości oraz dla utrzymania życia gospodarczego.

Projekt budżetu na pierwsze półrocze.

Ministerstwo wypracowało przypuszczalny plan dochodów i rozchodów na I półrocze r. b. Plan ten daje zbliżony obraz naszych stosunków finansowych. Wedle tego planu przedstawiają się wydatki na te półrocze okrągło w sumie miljard 600 miljonów marek, a z uwzględnieniem wydatków nadzwyczajnych miljard 700 miljonów marek, dochody zaś w sumie 600 miljonów marek. Zestawienie nie obejmuje zaboru austrjackiego i pruskiego, które dotąd rządzą się ekonomicznie. Niekorzystny wynik tłomaczą wydatki na siłę zbrojną, na wsparcia dla bezrobotnych, koszta robót publicznych oraz niedoskonały jeszcze system podatkowy, który nie zaznał jeszcze zasadniczej reformie. Ostateczny budżet będzie przedłożony w najbliższym czasie.

Podatki, monopole, cła.

W dziedzinie podatków zastał rząd stosunki chaotyczne. W obu okupacjach systemy różnorodne na razie zatrzymano, aby nie wprowadzać zamętu. Na razie poczyniono starania, aby stworzyć nowe źródła dochodu. Wynik był korzystny. Minister wymienia podatek od zysków wojennych i jednorazową państwową daninę, jaka będzie wprowadzona nie długo ustawą. Nierównomierność tymczasowa przy ogólnej daninie będzie uchylona. Utrzymano w mocy podatek majątkowy i rozciągnięto na byłą okupację lubelską. Będzie on potrzebny jeszcze na rok 1919, poczem ustąpi miejsca podatkowi dochodowemu w całym państwie.

Minister dalej oświadcza, że przy tym podatku, jak wogóle przy tworzeniu nowego systemu, musimy się trzymać jedynie słusznej zasady: Im więcej masz, tem więcej dasz.

Sam interes skarbowy nakazuje jaknajrychlej podnieść rolnictwo, przemysł i handel. Reformę podatkową musi poprzedzić skonsolidowanie życia gospodarczego we wszystkich częściach państwa, gdyż rozdział polityczny spowodował odmienne warunki rozwoju ekonomicznego i znaczne różnice w życiu gospodarczem. Uregulować należy też zasadnicze rozdział podatków między państwo a związki samorządne.

Potrzebą ujednostajnienia systemu podatkowego wykazywał przy podatkach od spadków i darowizn, dalej przy opłatach skarbowych, których różnorodność ujemnie wpływa na życie ekonomiczne. Rząd wprowadzi podatek od przyrostu wartości, unormuje podatek giełdowy i podatki przewozowe.

Przy podatkach konsumcyjnych, akcyzach i monopolach będzie rzeczą ministerstwa skarbu zagoić rany zadane gospodarstwu krajowemu przez okupantów i od forsownej gospodarki zysków poprowadzić kraj do uporządkowanych stosunków. Ujednostajnienie w tej dziedzinie będzie następowało stopniowo, a ministerstwo liczyć się będzie z kwestjami społecznemi, nie dopuszczając do obciążenia warstw ludności ekonomicznie słabszej.

Ma być stworzona osobna dyrekcja monopolu wódczanego. Minister nie chce przesądzać, czy uzyskanie dochodów z cukru, nafty i węgla nastąpi sposobem monopolowym, czy też w drodze podatków konsumcyjnych. Ważnym źródłem dochodów będzie też tytoń.

W dziedzinie ceł dopiero warunki kongresu pokojowego, ustalające granice, dadzą podstawę odpowiedniej polityki rząd wprowadzi jednak tymczasową taryfę celną.

Ustrój władz skarbowych.

Minister podaje krótki szkic ustroju władz skarbowych I i II instancji. Dla odciążenia ministerstwa skarbu utworzono najwyższą izbę kontroli skarbowej. Dalej będzie utworzona dla zastępstwa prawnych interesów skarbu prokuratorja generalna Rzeczypospolitej. Na prawach osobnego ministerstwa, dekretem z dnia 31 stycznia, utworzony został główny urząd likwidacyjny.

Sprawa własnej waluty.

Problem od którego najbardziej całe nasze życie gospodarcze zależy i dlatego problemem najważniejszym i najpilniejszym jest sprawa własnej waluty i uregulowanie obrotu pieniężnego. W tej ważnej dziedzinie życia państwowego przy panowaniu kilku obcych walut i przy braku własnej, zupełna panuje anarchja. Ministerstwo zamierza jak najrychlej przedłożyć Sejmowi odpowiednie projekty ustaw, po zasięgnięciu o nich opinji w najpoważniejszych związkach i instytucjach finansowych i ekonomicznych wszystkich 3 dzielnic.

Minister omawiał następnie sprawę nowej monety, którą nazwano Lechem. Zanim ją w życie wprowadzono nikt nie myślał uszczuplać praw Sejmu, ale ustalenie nazwy pieniądza było koniecznem ze względów technicznych, aby módz przystąpić do druku biletów, który potrwa kilka miesięcy.

Sama nazwa monety nie załatwia systemu monetarnego ani konwersji marek, koron i rubli na lecha. Projekt, który będzie niebawem przedłożony przewiduje ten sam stosunek do złota, na którym oparty jest frank. Co do samej konwersji, to na razie nic o niej powiedzieć nie można, choćby ze względów na spekulacje, wolno jednak oświadczyć: niech wszyscy we wszystkich trzech zaborach będą przekonani o tem, że projekty rządowe starają się uwzględnić uprawniony interes i szczególne położenie każdego zaboru.

Rozporządzenia w tej mierze będą musiały mieć aprobatę Sejmu.

Ze sprawą waluty łączy się sprawa stworzenia banku polskiego, jako centralnej instytucji finansowej, której surogatem stała się z konieczności Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa.

Bilans finansowy.

Minister omawia dalej sprawę wewnętrznego bilansu finansowego i zadaje pytanie czy niekorzystny jego stan nie grozi niebezpieczeństwem popadnięcia w stan chroniczny, wskazuje na okoliczności, wśród jakich odebraliśmy kraj od

okupantów wyzyskany, zniszczony i ogołocony. Pozbawiono nas organów władzy i siły zbrojnej, zdewaskowano tor kolejowy i urządzenia komunikacyjne. Jeżeli byśmy te wszystkie wydatki spowodowane nadzwyczajnymi stosunkami odciągneli, to nasz preliminarz byłby korzystniejszy, a nawet nie potrzebowalibyśmy może korzystać z kredytu.

Konieczne wielkie inwestycje, dosięgające miljardów, które winny znaleźć wyrównanie w odszkodowaniach wojennych, będą wymagały kredytowych operacji i to przeważnie zagranicznych.

Opłacą się one wszakże sowicie, gdyż uruchomią dziesiątki tysięcy warsztatów pracy i umożliwią wykorzystanie bogactw w kraju. W tej pracy i bogactwie leży najzupełniejsza rękojmia naszych czynnych finansów tak, że śmiało i zu słusznością spoglądać możemy we wielką przyszłość naszej odrodzonej ojczyzny.

Aparat państwowy bez pieniędzy nie może funkcjonować. Fundusze muszą być uzyskane, gdyż do 30 czerwca r. b. niedobór administracji wyniesie przeszło miljard marek. Sumę tę wydobyć musimy z własnych zasobów, gdyż zdawanie się wyłącznie na pomoc zagranicy także pod względem administracyjnych kosztów państwowych nie idzie po linji naszych interesów. Pomoc ta będzie dla nas pożądana nie należy jednak zapominać, że każda pomoc zagraniczna, choćby nawet pochodziła od szczerze z nami zaprzyjaźnionej ententy, budzi wątpliwość w nasze własne siły. Tego musimy unikać, choćby dlatego, ażeby wykazać naszym przyjaciołom zagranicznym, że i nasze siły coś stanowią, gdyż przyjaźń ze słabym nie chętnie się wiąże.

Siła gospodarcza Polski.

Ojczyzna nasza ma wielkie zasoby i siłę gospodarczą, która leży w rolnictwie, w bogactwie surowców, w zaletach naszego ludu roboczego, w przemyśle i handlu, czekającym tylko na odbudowę. Wszystkie te czynniki muszą być oddane w służbę Ojczyzny. W byłym zaborze rosyjskim jest około 3 do 4 miljardów mk., w Galicji 4 miljardy, w zaborze pruskim mniej więcej tyle, co w kongresówce. — Pieniędzy tych nie chce znaczna część posiadaczy oddać państwu. Jest to sprzeniewierzenie się najświętszym obowiązkom. Pożyczka zapisana w listopadzie r. u. dała w markach zaledwie 275 miljonów. Obojetność społeczeństwa pod tym względem jest równoznaczna z wydaniem mienia i życia własnych braci na łup nieprzyjaciela. Najlepszym środkiem zabezpieczenia interesów jest lokata w pożyczce. Deficyt musi być pokryty albo przez podatki, albo przez podpisanie pożyczki, przedstawiającej najpewniejszą lokatę kapitału.

Ufam — kończy minister— w zalety naszego narodu i wierzę, że ta bierna dotąd część społeczeństwa pojmie swoją świętą powinność i przyczyni się do pracy nad odrodzeniem Ojczyzny w miarę sił i możności i pomoże do budowy państwa żywotnego, silnego i da zapewnienie mu przyszłości wielkiej, pięknej jak się tego wszyscy spodziewamy i gorąco pragniemy.

Przywrócenie komunikacji pocztowej.

(P. A. T.)

Warszawa, 21 lutego.

Iskr. „Iwening San" twierdzi, że rządowy departament pocztowy czyni starania o przywrócenie stosunków pocztowych z wszystkiemi narodami europejskimi, przerwanych wskutek wojny.

Ogłoszono już, że możliwe jest wysyłanie poczty ze Stanów Zjednoczonych do Luksenburga, Alzacji, Lotaryngji, Serbji, Rumunji, Bułgarji i Finlandji, Opóźnienie w rozpoczęciu stosunków pocztowych z czecho-słowakami i Chorwacją spowodowane jest brakiem oficjalnej wiadomości, kto tam rządzi.

Rozpoczęcie stosunków pocztowych z portami niemieckimi nastąpi prawdopodobnie w przeciągu kilku tygodni. Handel z rosyjskimi portami na morzu Czarnym rozpocznie się również niebawem. Staraniem o pozwolenie eksportu do południowych portów rosyjskich będą wzięte pod uwagę.

Podróże do południowej Rosji będą zezwolone za pozwoleniem departamentu handlu zamorskiego.

Telegram Norwegji do Paderewskiego.

(P. A. T).

Warszawa, 21 lutego.

Prezydent ministrów otrzymał od norwdskiego ministra spraw zagranicznych następujący telegram:

Do Jego Ekscelencji Pana Paderewskiego, ministra spraw zagranicznych rządu Państwa Polskiego.

Miałem zaszczyt otrzymać telegram, w którym Jego Ekscelencja mnie zawiadamia, że przyjął na siebie obowiązki prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych Państwa Polskiego, w którym jednocześnie prosi o uznanie przez rząd norweski. Prosząc o przyjęcie mego żywego podziękowania za zawiadomienie, śpieszę donieść, że podzielam życzenie, wyrażone przez Jego Ekscelencję, by nawiązać przyjazne stosunki pomiędzy dwoma krajami i że rząd królewski czekając na ten krok, by módz uznać formalnie Państwo Polskie, będzie szczęśliwy wejść od dziś w stosunki pół oficjalne (officieux) z pańskim rządem.

Podp. Ihlen, minister spraw zagranicznych w Norwegji."

Oddział polski na włoskim froncie.

(P. A. T.)

Medjolan, 21 lutego.

„Coriere della Sera" opisuje, jak na froncie włoskim utworzył się oddział złożony ze 180 polaków, którzy służyli dzielnie w charakterze wywiadowców. Jeden z nich podpor. Gląbek poległ nad Piavą, a 3 żołnierze Kowalski, Talach i Baran w ostatnim sławnym boju na Grapie.

Skutkiem przyłączenia się z własnej woli 22.000 polaków naszych jeńców wojennych utworzyło się we Włoszech 8 pułków: 1 konnicy, 1 artylerji i 6 piechoty, z których 3 w Santa Maria, Capua, Vettere, imienia Henryka Dąbrowskiego, Tadeusza Kościuszki i Józefa Poniatowskiego, 3 zaś w Mandria di Chivasso imienia Adama Mickiewicza, Franciszka Nullo i Józefa Garibaldiego. 3 pierwsze pułki wyjechały już do Francji, skąd przez Gdańsk wysłane zostaną do Polski, 3 następne wyjadą w tych dniach. 5 pułków utworzyło się już w Francji, których 4 przybyły z Ameryki. Tym ostatnim ofiarowały sztandary miasta Paryż, Verdun, Nancy i Reims. Turyn ofiarował sztandar pułkowi imienia Mickiewicza, Bergano pułkom im. Franciszka Nullo i Józefa Garibladiego.

Ruch komunistyczny w Niemczech.

(P. A. T.)

Poznań, 21 lutego.

Rząd niemiecki zamierza ściągnąć 30,000 wojsk, aby zapobiedz rozruchom komunistycznym na obszarach nad rzeką Ruhu. W chwili obecnej położenie jest niepewne, gdyż w jednej miejscowości bierze górę obywatelstwo, w innych znów strajk się rozszerzą. Rząd zapatruje się na sprawę dość optymistycznie, ponieważ komuniści mają tylko dziesiątą część prawdziwych zwolenników, reszta zaś tylko przymusowo stoi po ich stronie.

Oświadczenie Hindenburga.

(P. A. T.)

Poznań, 21 lutego.

Hindenburg oświadczył przedstawicielom prasy, że po demobilizacji wojsk zachodnich najchętniej byłby ustąpił, tylko z powodu niebezpieczeństwa bolszewicko-polskiego pozostał, zobowiązany względem ojczyzny, na prośbę rządu w dalszej służbie. Wskazał na to, że sytuacja jest poważna z powodu braku karnego wojska. Hindenburg oświadczył, że oficerowie głównego dowództwa nie mają na myśli zakusów monarchicznych. Socjalistyczny przedstawiciel rządu w głównej kwaterze oświadczył, że twierdzenie o kontr-rewolucji, jakoby postanowionej przez główne dowództwo jest bezpodstawne. Niektórzy młodzi oficerowie są mniej konserwatywni, niż stronnictwa burżuazyjne to sobie przedstawiają. Nie jedno z nich ocenia tak jasno sytuację polityczną, że życzyłby sobie wypadało, aby nawet niezawiśli socjaliści mieli równie jasne poglądy.

Na frontach bojowych.

Komunikat polskiego sztabu generalnego

z dnia 20 lutego.

Litwa i Białoruś.

Grupa gen. Iwaszkiewicza.

Działalność wywiadowcza wzdłuż Zelwianki. Patrole nasze zetknęły się z bolszewikami w Dąbrowie (35 kilometr. na wschód od Grodna).

Grupa gen. Lisowskiego.

Podjazd ułański zajął Berezę Kartuską. W bitwie pod Antopolem zdobyto 8 karabinów maszynowych.

Wołyń.

Grupa gen. Rydza Smigłego.

Dla przeszkadzania koncentracji nieprzyjaciela na południe od Włodzimierza wołyńskiego został wysłany oddział pod dowództwem kap. Rzeckiego-Zinta. Pod Iwanicami zetknął się on z silniejszym oddziałem wroga. Po zaciętej walce zdobyto Iwanice i ukraińcy cofnęli się na południe. W ataku poległ kapitan Rzecki-Zint.

Galicja wschodnia:

Grupa generała Romera.

Nieprzyjaciel zaatakował ponownie Bełz. Przez cały dzień uderzała jedna po drugiej linja ukraińska na bronione przez pułk. Berbeckiego pozycję. Wszystkie ataki zostały odparte. Pod Rawą ruską nieprzyjaciel wyczerpany po nieudałym wczoraj ataku ograniczył się na razie do działań wywiadowczych, przygotowując się do dalszej przeciwko nam akcji.

Grupa gen. Rozwadowskiego.

Pozycje nasze pod Lwowem od 2 dni są nieustannie ostrzeliwane przez artylerję. W wypadzie oczyściła piechota nasza przedpole z wroga, gromadzącego się do ataku. W akcji tej odznaczył się 5 pułk piechoty (legjonów polskich).

Oddział pułk. Kulińskiego w walkach z przeważającym nieprzyjacielem wziął do niewoli 100 jeńców i zdobył 3 karabiny maszynowe. W czasie odpierania ataków został raniony podpułk. Zarzycki, dowódca 8 pułku piechoty.

Na odcinku pułk. Sikorskiego próba ataku nieprzyjacielskiego nie udała się.

Nasze wojsko przy współudziale artylerji urządziło wypad na Wielkopole i po wyrzuceniu nieprzyjaciela ze wsi powróciło z powrotem na swoje pozycje.

Podczas ostatnich walk odznaczyła się baterja armat polowych pod dowództwem kapitana Filipowicza.

Grupa gen. Zielińskiego.

Przeprowadzono akcję przeciw nieprzyjacielowi w Wołczuchach. Nasz patrol wywiadowczy zdobył 1 karabin maszynowy.

Oddziały brygady pułk. Minkiewicza zdobyły w czasie ostatnich walk jedno dziesięciocentymetrową haubicę, karabin maszynowy i wzięły do niewoli 2 oficerów i 22 żołnierzy.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego **Haller, pułk.**

Komunikat polski (Poznańskie).

z dnia 21 lutego.

Front północny:

Na prawym skrzydle tylko ataki patroli.

Pod Nakłem ataki artylerji niemieckiej.

Na zachód od Kowalewska i na północ od Budzynia zaatakował nieprzyjaciel nasze posterunki. Po początkowych sukcesach został przez nasze rezerwy wstrzymany i kontratakiem ze wsi Jaktorowo, Sypniewo, Radwonki, Podstolice i Knary wyrzucony. Zdobyto 4 kulomioty, karabiny amunicję i wzięto 10 jeńców. W nocy na tym odcinku znaczna działalność artylerji.

Wzdłuż dolnej Noteci spokój.

Front zachodni:

Pod Międzychodem i Zbąszyniem zwykła działalność artylerji niemieckiej.

Pod Kopnicą, Łomnicą i Gródnem odrzuciliśmy niemieckie patrole.

Opancerzony pociąg niemiecki, ostrzeliwujący Nowy Dwór odparła nasza artylerja.

W nocy na niektórych odcinkach słaby ogień miotaczy min i kulemiotów.

Pod Lesznem naogół spokojnie. Popołudniu ciężka artylerja niemiecka ostrzeliwała znów Miejską Górkę i Żołędnicę.

Trzy nocne ataki nieprzyjaciela na Siejewo i Borownice odparto. Tak samo i wypad opancerzonego pociągu niemieckiego ze Zdun w stronę Krotoszyna po silnym przygotowaniu artyleryjskim podjęty.

W Kępińskiem utarczki patroli.

Szef sztabu generalnego.

Armja bolszewicka.

(P. A. T.)

Poznań, 21 lutego.

Według najnowszych wiadomości siła zbrojna bolszewików w Rosji wynosi 750,000 ludzi, w tym 250,000 wojska gotowego. Według doniesienia ze Sztokholmu bolszewicy planują wielką ofenzywę na wiosnę. Chcą oni wzniecić rewolucję w Czechach, Jugosławji, na Węgrzech i w Austrji. — Ofenzywa ma się rozpocząć równocześnie przeciw Polsce i Prusom wschodnim. Fabryki amunicji pracują gorączkowo.

Lwów — Przemyśl.

(P. A. T.)

Przemyśl, 21 lutego.

Wobec ciągłego ostrzeliwania pociągów na linji Przemyśl — Lwów zastanowiono wczoraj ruch pociągów osobowych na tej linji. Pociągi wojskowe i towarowe kursują nadal.

Stłumienie buntu komunistów w Erberfeldzie.

(P. A. T.)

Erberfeld, 21 lutego.

Iskr. Wojska rządowe stłumiły to bunt komunistów. Zamiar spartakusowców rozszerzenia strajku spełzł na niczem wobec energicznej postawy socjalistów, obywatelstwa i wojska rządowego.

Bolszewicy o swoich sukcesach.

(P. A. T.)

Moskwa, 21 lutego.

Iskr. komunikat bolszewicki: W okręgu Pakow oddziały nasze uporczywie posuwają naprzód. Zajęły one cały szereg wsi na zachód stacji Izborsk, przyczem wzięto jeńców, kartaczownicę i wielką ilość amunicji

W kierunku Wolmaru walka trwa. W kierunku Kobrynia silny oddział legjonistów polskich w mundurach niemieckich zaatakował nas wzdłuż drogi żelaznaj Kobryń—Pińsk, Przy pomocy pancernego pociągu zawładnęli legjoniści Drohiczynem i Janowem.

Stan zdrowia Clemenceau.

(P. A. T.)

Paryż, 21 lutego.

Iskr. Wedle ostatnich wiadomości stan zdrowia Clemenceau jest zupełnie zadawalniający. Wiele wybitnych osobistości francuskich i państw sprzymierzonych zaciągało wiadomości o zdrowiu Clemenceau. Ks. Walji nieobecny w Paryżu prosił ambasadora o przesyłanie mu wiadomości o stanie zdrowia francuskiego premjera.

Włoski minister spraw zagranicznych Sonino, wyraził uczucia sympatji w imieniu delegacji włoskiej na konferencji pokojowej. Wilson został o zamachu powiadomiony za pomocą telegrafu iskrowego. Lansing udał się do Clemenceau, aby mu w imieniu własnem w imieniu członków pokojowej misji amerykańskiej oraz całego narodu amerykańskiego wyrazić głęboką sympatję.

Uczczenie bohatera—Garibaldczyka.

(P. A.. T).

Medjolan, 21 lutego.

„Coriere della Sera" donosi:

Misja oficerów polskich jako delegatów pułku, który nosi imię Franciszka Nullo, udała się wczoraj do Bergamo i złożyła wieniec na pomniku bohatera — Garibaldczyka Jeden z oficerów Aleksander Slaska (Śląski) przemawiał o bohaterstwie włoskim a asesor Ciro Caverzzano odpowiedział w imieniu gminy, która ofiarowała sztandar pułkowi.

—o—

Program rządu niemieckiego

—o—

Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu niemieckiego prezes ministrów, Filip Scheidemann, wygłosił wielką mowę, której pierwsza część zawierała program pracy nowego gabinetu Zamiary rządu ujął on w następujące 17 punktów:

A. Polityka zewnętrzna.

1) Sprowadzenie natychmiastowego traktatu pokojowego, obstawanie przy zasadach prezydenta Stanów Zjednoczonych i odrzucenie wszelkiego pokoju gwałtu.

2) Przywrócenie niemieckiego terytorjum kolonjalnego.

3) Natychmiastowy zwrot niemieckich jeńców wojennych (Ożywione oklaski).

4) Równouprawnienie przy udziale w [illegible]

dze narodów, jednoczesne i wzajemne rozbrojenie, obowiązkowe sądy rozjemcze dla uniknięcia wojny, zniesienie tajnej dyplomacji.

B. Polityka wewnętrzna.

1) Demokratyczny zarząd, usunięcie wszelkich prerogatyw przy obsadzaniu posad rządowych, włączenie kobiet do służby publicznej, zgodnie ze zwiększonemi zadaniami kobiet we wszystkich dziedzinach.

2) Podniesienie ogólnego wykształcenia przez maksymalny rozwój szkolnictwa, zaczynając od początkowego. Należy umożliwić każdemu dziecku, bez względu na jego stosunki materjalne, dostęp do najwyższych stopni wykształcenia (Oklaski).

3) Utworzenie na demokratycznych podstawach wojska narodowego dla obrony ojczyzny, przy znacznem obniżeniu czasu trwania służby. Każdy oddział wojskowy wybiera zaufaną komisję dla współpracy przy aprowizowaniu, urlopowaniu, jak i przy rozpatrywaniu skarg i zażaleń. Zwolnienie żołnierzy, znajdujących się w koszarach, nawet rocznika 1899. Rozwiązanie urzędów wojskowych, stworzonych tylko dla okresu wojny, i tych urzędów okresu pokojowego, które dzisiaj uważane są za zbyteczne. Opieka nad dotychczasowymi czynnymi oficerami i podoficerami. Dla okresu przejściowego: zatwierdzenie przywódców, wybranych przez żołnierzy, jeżeli ci odpowiadają swym stanowiskom.

4) Dostateczna opieka nad rodzinami poszkodowanych na wojnie.

5) Jednolite podstawy przy odbudowie życia gospodarczego, popieranie i rozbudowa komunikacji przy zachowaniu interesów państwa. Państwo ma działać regulująco i normująco w ścisłym kontakcie z zainteresowanemi sferami, by niemieckie życie gospodarcze rozwijało się z pożytkiem dla całego narodu. Pomoc dla pokrzywdzonych rzemieślników i przemysłowców (Oklaski).

6) Chwilowo zachowuje się racjonowanie i ceny maksymalne na niezbędne środki żywności, których jednak brak daje się odczuwać. Zniesienie podziału środków żywności i rozwój wolnego handlu nastąpi natychmiast, gdy tylko zaopatrywanie rynku będzie pewnem, tak, aby podaż i popyt wyrównywały się. Wwóz będzie ograniczony tylko o tyle, o ile, to jest konieczne przez wzgląd na stosunki finansowe. Dopóki importem racjonowanych artykułów kierują urzędy państwowe, należy pracować w kontakcie z przedstawicielami handlu i konsumentów.

7) Te gałęzie życia gospodarczego, które przyjęły charakter prywatnego monopolu, muszą być poddane stałej publicznej kontroli. Jeżeli nadają się one do jednolitego unormowania przez społeczeństwa (socjalizacji), szczególnie kopalnie i wytwórnie siły, to należy przejąć je w zarząd publiczny państwa, rządu lub gminy.

8) Wolność związków dla każdego winna być ustanowiona w konstytucji. Warunki pracy i płacy mają być uregulowane drogą dobrowolnej umowy między organizacjami przedsiębiorców, robotników i pracowników. Na przeprowadzeniu postanowień czuwać mają przedstawicielstwa robotników i pracowników. Całe prawo robotnicze ma być przystosowane do nowych warunków.

9) Na terenie polityki socjalnej należy przedewszystkiem planowo zająć się polepszeniem zdrowotności publicznej, sprawą mieszkaniową, ochroną matek, troską o niemowlęta i dzieci. Należy rozciągnąć opiekę nad bezrobotnymi, którym nie można zaofiarować pracy.

10) Prawo organizacji musi być zagwarantowane również urzędnikom państwowym. Trzeba przeprowadzić nowy system płacy i emerytur i utworzyć jednolite prawo dyscyplinarne.

11) Podniesienie produkcji rolnej w małorolnych i chłopskich posiadłościach, szczególnie przez popieranie rozwoju współdzielczości. Stworzenie nowoj roli dla kolonizacji przez naprawienie ziemi i przyciągnięcie wielkich posiadłości ziemskich według zasad gospodarczych, a w razie koniecznym przez zastosowanie prawa kupna, względnie przez wywłaszczanie.

12) Energiczne prześladowanie zysków wojennych i powtórny pobór podatku od nadmiernych dochodów, konfiskata majątków, celem zmniejszenia długu państwowego. Opodatkowanie spadków należy rozwinąć w sensie zmniejszenia wielkich posiadłości z uwzględnieniem majątku spadkobierców.

16) Zabezpieczenie osobistego i państwowo-obywatelskiego prawa jednostki: Wolność sumienia i religji, wolność słowa i pisma, wolność prasy, nauki i sztuki, zebrań oraz związków.

W sprawie loterji pieniężnych.

Rozporządzenie Ministra Skarbu.

W uzupełnieniu rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1918 r. („Monitor Polski" z dn. 7 stycznia 1919 roku) postanawiam co następuje:

1) Żadne loterje pieniężne nie są dozwolone z wyjątkiem jednorazowych, dobroczynnych loterji pieniężnych, na które pozwolenie może wydawać w każdym oddzielnym wypadku Minister Skarbu.

2) Wszystkie loterje pieniężne, działające obecnie z pozwolenia władz, mające na celu zasilenie funduszów poszczególnych instytucji i w chwili ogłoszenia niniejszego rozporządzenia rozpoczęte, mają prawo ukończyć swe ciągnienie podług dozwolonego planu i w zatwierdzonych terminach. Pozwolenia uprzednio przez kogokolwiek uzyskane na jeszcze nie rozpoczęte loterje pieniężne są niniejszem unieważnione.

3) Handel losami loterji niedozwolonych oraz dopomaganie do handlu przez reklamę, ogłaszanie planów i wyników ciągniętych loterji, jak również gra na loterjach niedozwolonych są zakazane.

4) Winni podlegają karze, przewidzianej w art. 332 Kod. Kar.

Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej od daty ogłoszenia go w „Monitorze Polskim".

Minister Skarbu

(—) **Dr. Englich.**

—x—

O kurs marki polskiej.

—x—

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa (dlaczego krajowa, a nie państwowa?), wypuściła nowe banknoty 500 markowe już na rawdę polskie, albowiem zamiast dawnego podpisu Beselera i zapewnienia, że kasa rzeszy niemieckiej banknoty marek polskich wymienia na odpowiednie banknoty niemieckie, znajduje się na nich napis:

> Państwo Polskie przyjmuje odpowiedzialność za wymianę niniejszego biletu na przyszłą polską walutę, według stosunku, który dla marek polskich uchwali Sejm ustawodawczy (Dekret z dnia 31 grudnia 1918 r.).

Warszawa, dnia 15 stycznia 1919 r.

Dyrekcja Polskiej Krajowej kasy pożyczkowej (podpis) Karpiński Chamiec.

Główny skarbnik Karpus.

Uzyskaliśmy więc obecnie już pierwsze banknoty polskie, które z rzeszą niemiecką i z walutą niemiecką mają wspólną tylko nazwę.

Nie mamy obecnie do rzeszy niemieckiej żadnej pretensji, aby nowe marki polskie wymieniała na niemieckie, według ich wartości nominalnej, nie żądamy zatem poręczenia kursu naszej marki polskiej przez rząd niemiecki, przeciwnie pragnęlibyśmy, aby świat cały jak najprędzej zapomniał o tem, że marka polska miała kiedykolwiek coś wspólnego z marką niemiecką.

Pragniemy zaś tego nie ze względu na odwieczną nienawiść do krzyżaków a później do prusaków, którzy następnie podszyli się pod ogólne miano niemców, aby hanowerczyków, sasów, bawarów i wirtemberczyków wyzyskiwać na każdym kroku.

Pragniemy tego nawet nie dla pozbycia się wspomnień o strasznym wyzysku ekonomicznym, jakiego przez trzy lata dopuszczały się w Polsce okupacyjne władze niemieckie.

Musimy wszelkimi sposobami dążyć do tego, aby świat cały przekonał się nareszcie, że nie chcemy mieć nic wspólnego z prusakami, oprócz granic, gdyż niestety, musimy sąsiadować z nimi.

A skoro dążyć musimy do tego, winniśmy przekonać świat cały, że nie jesteśmy ekonomicznie zależni nietylko od prusaków, ale od całych Niemiec, że od wszelkiej zależności finansowej od nich wyswobodzić się pragniemy.

A zatem musimy dowieść, że polska waluta markowa, oprócz nazwy, nie ma nic wspólnego z walutą niemiecką.

Jest to niezbędne w celu uwolnienia kursu giełdowego marki polskiej od kursu marki niemieckiej na giełdach międzynarodowych.

Marka polska powinna uzyskać wyższy kurs giełdowy, aniżeli marka niemiecka z przyczyn całkiem naturalnych. Państwo polskie jest i będzie bogate i nie obciążą go takie długi dawne i takie nowe zobowiązania, jakie zrujnują skarb państwowy niemiecki.

Skutkiem tego wypłacalność skarbu polskiego będzie lepszą aniżeli skarbu niemieckiego. Naród polski nie wystrzelił w powietrze i nie zjadł swojego złota i srebra, posiadać go więc będzie zapas wielki. Nadto dobra państwowe, oraz wyeksploatowane przez rabunkową gospodarkę okupantów, będą również poważną rękojmią wartości waluty polskiej.

Z tych to przyczyn kurs marki polskiej nie powinien zależeć od kursu marki niemieckiej.

O wyższości marki polskiej nad niemiecką, nietrudno chyba będzie przekonać wielkich finansistów zagranicznych, którzy wywierają wpływ na kurs giełdowy walut.

Ale aby się to stało, rząd nasz względnie nasze ministerja spraw zagranicznych i skarbu winny w Paryżu i Londynie jak najrychlej rozpocząć zabiegi o to, aby giełdy Europy Zachodniej i Ameryki odróżniały markę polską od niemieckiej, aby ją wprowadziły do urzędowych ceduł giełdowych.

Pośpiech jest niezbędny ze względu na to, że już obecnie robimy zakupy hurtowe w Paryżu, Londynie i Ameryce, gdzie płacić musimy za obuwie, mąkę i tłuszcze walutą koalicyjną, kupowaną za nasze marki. Ale niestety kurs marek jest niskim. Przed kilku dniami w Warszawie za 100 franków, Bank Handlowy żądał 170 marek nie robiąc różnicy pomiędzy markami polskiemi a niemieckiemi.

Jeżeli po tym kursie, tak dla marki fatalnym, wymieniać będziemy nasze marki, jeżeli po tym kursie kupować będziemy tanie artykuły pierwszej potrzeby w państwach koalicyjnych, cena tych towarów będzie u nas wysoka, pożądanego spadku cen nie osiągniemy.

Ponieważ od spadku cen żywności i odzieży, zależy u nas w głównej mierze uruchomienie przemysłu, a zatem i powrót warunków normalnych życia i uspokojenie w państwie — przeto czekamy na wiadomość, kiedy rząd Państwa Polskiego poczyni kroki, zmierzające do podniesienia kursu marki polskiej na giełdach zagranicznych.

B.

Kronika sejmowa.

Telefonem od własnego sprawozdawcy sejmowego.

—x—

Naczelnik państwa nie przyjął dymisji Paderewskiego.

Wczoraj w godzinach popołudniowych Naczelnik Państwa, Komendant Piłsudski, odbył konferencję z marszałkiem Sejmu, posłem Trąmpczyńskim, w sprawie złożonego na onegdajszem posiedzeniu plenum przez prezydenta ministrów, Padarewskiego, oświadczenia, że składa swój urząd i oddaje się do dyspozycji Sejmu. W wyniku tej konferencji Naczelnik Państwa nie przyjął dymisji Paderewskiego, wobec czego nie są przewidywane jakiekolwiek zmiany w łonie rządu.

Posłowie N. Z. R. w komisjach.

Związek sejmowy robotników narodowych delegował swych członków do następujących komisji: 1) ochrony pracy — Waszkiewicza i Pietrzyka, 2) aprowizacyjnej — Piekarskiego, 3) skarbowo budżetowej—Dąbrowskiego i Zagórskiego, 4) przemysłowo-handlowego—Festerkiewicza i Rajcę, 5) oświatowej—Pietrzyka i Wojtulanisa, 6) petycyjnej—Michalaka, 7) regulaminowej i nietykalności poselskiej—Nowickiego, 8) odbudowy kraju—Galińskiego i Strzębalskiego.

Do dyskusji na dzisiejszym posiedzeniu w sprawie exposé p. Paderewskiego, Związek delegował dr. Fichnę, swego prezesa. Dr. Fichna opracowuje również materjały, dotyczące kolejowych kas emerytalnych, których majątek zasekwestrowali bolszewicy. Materjały te będą przedłożone sejmowi.

Z klubu Polskiego Zjedn. Ludowego.

Klub polskiego Zjednoczenia ludowego prosi nas o zaznaczenie, że poseł Opala do grupy Piasta nie należał. Początkowo poseł Opala figurował jako bezpartyjny, później zaś zapisał się do wspomnianego klubu.

Interpelacja o poprawę bytu służby dworskiej.

Ks. Starkiewicz wniósł w imieniu klubu P. Z. L. interpelację w sprawie poprawy bytu służby dworskiej.

W imieniu tegoż klubu ks. Lubelski wniósł interpelację w sprawie jeńców polskich, przetrzymywanych w niewoli włoskiej.

Sprawa odbudowy kraju.

Z ramienia Polskiego Zjednoczenia Ludowego udali się do ministra robót publicznych ks. Starkiewicz, ks. dr. Lubelski i pos. Majetera. Delegaci poruszyli sprawę odbudowy kraju.

Minister oświadczył, że rząd gorliwie zajmuje się tą sprawą i że wszelkie prace w tym kierunku prowadzone są w porozumieniu z polską komisją rządzącą, od której przejęto już część agend.

Ponadto minister wyraził pogląd, że sprawą odbudowy kraju zająć się powinno również intensywnie samo społeczeństwo. Rząd chętnie przyzna odpowiednie subsydja, a w przyszłości, po wywindykowaniu strat od mocarstw rozbiorowych, starać się będzie pokryć całkowicie szkody, poniesione wskutek wojny.

Dalej minister zaznaczył, że rząd posiada do dyspozycji kilka cegielni oraz fabryk ceramicznych — zamierza ustanowić urząd inżynierski, którego zadaniem będzie dopomaganie odbudowie kraju, zwłaszcza zagród włościańskich.

Co do poruszonej przez ks. Starkiewicza sprawy domów ludowych, minister wyraził opinję, że i ta sprawa oprzeć się powinna na inicjatywie społecznej, a rząd chętnie pospieszy z subsydjami.

Posiedzenie komisji prawnej.

Wczoraj rano odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowej komisji prawnej. Ukonstytuowała się ona, wybierając prezydjum w osobach: posła d-ra Zygmunta Marka (prezes), posła Tomasza Tomkaja (wiceprezes) i posła Zygmunta Seydy (sekretarz).

Komisja dokonała częściowego podziału dekretów tymczasowych pomiędzy poszczególne komisje. Rząd jak wiadomo drzedłożył Sejmowi na pierwszem posiedzeniu przeszło 100 dekretów, zawierających tymczasowe ustawy, a podpisanych przez Naczelnika Państwa w okresie poprzedzającem zebranie się Sejmu. Komisja dokona rewizji tymczasowego ustawodawstwa.

Z komisji wojskowej.

Sejmowa komisja wojskowa odbyła wczoraj w godzinach przedobiednich drugie posiedzenie pod przewodnictwem posła Hanusza. W obradach brał udział reprezentant Naczelnika Państwa. Posiedzenie było poufne, a omawiano na niem ważne sprawy wojskowe. Dyskutowano głównie nad podstawami organizacji armji.

Z komisji konstytucyjnej.

Posiedzenie komisii konstytucyjnej odbyło się pod przewodnictwem pp. Seydy i Rataja. P. Seyda referował wniosek Korfantego w sprawie dopuszczenia członków rady naczelnej ludowej do Sejmu ustawodawczego. Potem pp. Daszyński, Niedziałkowski, Marek i Kosmowska wskazywali na nieobliczalne skutki, jakie wynikną z obniżenia powagi Sejmu jako ciała częściowo tylko powołanego z wyborów formalnych. Pp. Korfanty, Waszkiewicz i Suligowski byli zdania, że społeczeństwo do takiego stopnia pożąda zjednoczenia, iż wszystkie inne argumenty wobec tego upaść muszą. Pp. Daszyński, Niedziałkowski i Marek zwrócili uwagę na to, że przeprowadzenie wyborów w okręgach 63 i 64 (Poznański) byłoby najlepszym dowodem zjednoczenia.

Zgłoszono wnioski następujące: Waszkiewicz (NZR). Ziemie byłej dzielnicy pruskiej są integralną częścią Rzeczypospolitej polskiej. Wobec nieprzeprowadzenia w tych ziemiach wyborów do Sejmu poleca się rządowi natychmiastowe rozpisanie wyborów na podstawie ogłoszonej ordynacji wyborczej. Do czasu przeprowadzenia wyborów członkowie naczelnej rady ludowej są wprowadzeni do Sejmu, jako tymczasowi posłowie.

Wniosek p. Marka (PPS): Komisja konstytucyjna wzywa rząd, ażeby przystąpił natychmiast do rozpisywania wyborów w myśl ordynacji wyborczej z 28 listopada 1918 w tych okręgach wyborczych, które są wolne od wroga.

Wniosek p. Daszyńskiego PPS): Z chwilą wejścia do Sejmu przedstawicieli byłego zaboru pruskiego staje sie naczelna rada ludowa organem administracyjnym rządu polskiego.

Nad wnioskami tymi odbędzie się szczegółowa dyskusja na posiedzeniu wtorkowem.

—x—

Delegacja żydowska u Paderewskiego.

Dnia 18 b. m. u prezydenta ministrów, Paderewskiego, odbyła się narada stronnictw żydowskich w sprawie stosunków żydowsko-polskich. Na konferencję przybyli: prezes zarządu gminy starozakonnych w Warszawie, p. Rundstein, rabin poseł B. Perlmutter, kaznodzieja synagogi warszawskiej, Poznański, poseł Grünbaum (sjonista), poseł Prilucki, dr. Goldflam, oraz, jako przedstawiciel asymilatorów, konsul Eiger.

Paderewski oświadczył delegatom, że zadaniem jego jest nietylko stworzenie zgody pomiędzy stronnictwami chrześcijańskiemi, ale także i rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce w ten sposób, aby wszyscy obywatele państwa, bez względu na wyznanie, mogli uważać się między sobą za braci i polaków.

Przemówienie premiera wywołało duże wrażenie wśród zgromadzonych. — Pierwszy z nich zabrał głos prezes gminy żydowskiej, poruszając kwestje polityczne i ekonomiczne, wywołane akcją unarodowienia handlu polskiego.

Prilucki żądał uznania narodowości żydowskiej w Polsce, utworzenia kurji żydowskich we wszystkich reprezentacjach w życiu publicznem i społecznem, procentowego udziału żydów we wszystkich urzędach komunalnych i państwowych, oraz państwowych szkół żargonowych.

Sjonista poseł Grünbaum domagał się uznania narodowości żydowskiej w państwie, przyznania żydom praw narodowościowych i zagwarantowania im autonomii narodowo-kulturalnej. Po oświadczeniach tych premjer Paderewski zabrał głos po raz wtóry, oświadczając, że przeciwstawi się bardzo energicznie programowi przedłożonemu przez Prilluckiego i Grünbauma i z zakusami tymi walczyć będzie do ostatka sił.

W sprawie państwowych szkół żydowskich Paderewski oznajmił, że niema języka żydowskiego, a jest tylko żargon niemiecki, a zwracając się do Prilluckiego,

powiedział, że gdyby jakiś polak w Ameryce, wstąpiwszy na trybunę, przemawiał tak, jak dziś Prilucki, to napewno nie zeszedłby żywy z mównicy.

Następnie premjer zapytał delegatów, dlaczego tylko w Polsce żądają oni autonomji kulturalno narodowej, na co otrzymał odpowiedź Priluckiego:

„Dlatego, że Polska jest słaba".

W końcu przemawiał jeszcze rabin Perlmutter, który powiedział, że żąda dla swych współwyznawców jedynie równouprawnienia obywatelskiego.

—o—

Warszawa.

Pobór w Warszawie.

Ze sfer, zbliżonych do sejmowej komisji wojskowej, komunikują nam, że poboru wojskowego w Warszawie oczekiwać należy koło 10 marca. Trwać on będzie 4 dni. Przed komisją stanąć mają wyłącznie młodzieńcy, urodzeni w roku 1898. Istniał początkowo projekt, aby do przeglądu stawali oddzielnie popisowi wyznań chrześcijańskich i mojżeszowego. Sejmowa komisja wojskowa odrzuciła projekt.

Generał Dupont.

Do Warszawy przybył w towarzystwie oficerów koalicyjnych generał francuski Dupont. Na dworcu powitał generała hr. Orłowski z ramienia sztabu generalnego, oraz delegacja kolonii francuskiej. Gen. Dupont był obecnym na onegdajszych obradach Sejmu, gdzie zajął miejsce w loży dyplomatycznej.

Podobno przyjazd generała stoi w związku z warunkami rozejmu, podyktowanymi przez marszałka Focha.

Wczoraj gen. Dupont wyjechał z Warszawy, udając się do Poznania w celu zbadania, o ile niemcy dotrzymali podyktowanych im warunków w stosunku do polaków.

Niemieckie naboje dum-dum.

Główne dowództwo ogłasza, że w składach amunicji pozostawionych przez niemców w Poznaniu znaleziono 2400 naboi dum-dum, te jednakże narazie nie można określić czy wśród pozostałych naboi niema jeszcze więcej takiej amunicji, gdyż niemcy oznaczali naboje dum-dum jako ćwiczebne. Poszukiwania trwają. Wynik będzie zakomunikowany. Cała amunicja przez nas używana wychodzi z pruskich zasobów. Amunicji dum-dum nie używamy zostaje ona oddana do użytku po odpowiednim przesortowaniu. Niemcy używają obecnie na froncie także naboi dum-dum. O ilości takich wypadków oraz znalezionej amunicji wyżej wymienionej prowadzi się dochodzenie.

—o—

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek dnia 25-go lutego 1919 r. o godz. 6 po poł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pańskiej nr. 115.

Porządek dzienny obejmuje:

I. Komunikaty. II. Wnioski: 1) Radnengo dr. Rosenblatta i tow. w sprawie rewizji masowych dokonanych przez organa administracyjne w dzielnicy Staromiejskiej w dniu 18 b. m.; 2) rad. dr. Sacha i tow. w sprawie zniesienia sekwestru na wszelkie artykuły oprócz kontyngensowych i przywrócenia wolnego handlu; 3) magistratu w sprawie podwyższenia poborów nauczycielom 4-kl. szkół miejskich i seminarjum nauczycielskiego; 4) magistratu w sprawie wyznaczenia straży ogniowej ochotniczej jednorazowego zasiłku na czas do 1 kwietnia 1919 r. w kwocie mrk. 80,000; 5) magistratu w sprawie przekroczeń budżetowych w roku administracyjnym 1918-19; 6) komisji pracy w przedmiocie uregulowania płacy nauczycieli przychodnich — w związku z podwyższeniem wynagrodzenia wszystkich pracowników miejskich i nauczycieli; 7) referat komisji mieszanej dla opracowania statutu miejscowego o wprowadzeniu przymusu szkolnego w m. Łodzi; 8) wniosek rad, Hertza i tow. w przedmiocie wydania prawa, zabraniającego wyrobu, przewozu, sprzedaży i kupna wszelkiego rodzaju trunków alkoholowych; 9) wniosek rad. Kaczmarka i tow. w sprawie otwarcia gimnazjum miejskiego; 10) wniosek red. Jarbluma i tow. w sprawie kar, nakładanych przez policję państwową za wywieszanie szyldów w języku żydowskim; 11) wniosek rad. Wolczyńskiego i tow. w sprawie przyznania kołu bałuckiemu opieki nad dziećmi mrk. 2,500 tytułem dalszego subsydjum; 13) wniosek rad. Wolczyńskiego i tow. w sprawie podwyższenia jednorazowego dodatku drożyźnianego dla nauczycieli robót ręcznych z mrk. 125 do mrk. 250 14) wniosek rad. Bermana i tow. w sprawie należytego zaopatrzenia ludności i szpitali w kartofle.

O pomoc dla żołnierzy.

Szerokie koła naszego społeczeństwa głęboko zostały zainteresowe działalnością komitetu pomocy dla żołnierza. Bogate dary poczęły napływać do biura w domu Siemensa. Jutro zaczyna funkcjonować sekcja finansowa. Trudne ma przed sobą zadanie. Tysiące i tysiące tysięcy potrzebne są dla zaopiekowania się żołnierzem. Śród niedostatków, mrozów i słoty waleczne nasze pułki i szwadrony stawiają czoło ze wszechstron napierającym wrogom. Kraj musi im pomódz w ciężkich walkach i potrzebne są bandaże, bielizna, leki, trzeba organizować czołówki lazarety i szpitale, opiekować się rodzinami pozostałemi w domu, inwalidami i rannymi. A na wszystko potrzebne są pieniądze. Już nieraz Łódź wykazywała swą wielką ofiarność. Gdy obce nam, i wrogie wojska rosyjskie zmagały się z nieprzyjacielem swym, społeczeństwo nasze, kierowane uczuciami ludzkości, umiało wysłać pociąg bielizny i bandaży do użytku lazaretów wojskowych, czy dziś gdy żołnierz polski stanął do walki nie będziemy się mogli zdobyć na wysiłek wielki.

Dziś gdy Ojczyzna do nowego życia powstaje każdy choć cząstkę majątku złożyć powinien w ofierze. Wszystkie stany, wszystkie warstwy winny wziąć czynny udział w pracach komisji, do pomnażania jej funduszów. Krocie są potrzebne lecz gdy każdy złoży swą pracę i ofiarę żołnierz nasz otoczonym będzie opieką i pieczołowistością.

Żywność z Ameryki.

Nadesza tu wiadomość, że transport mąki amerykańskiej wyszedł z Warszawy i zapewne dzisiaj już nadejdzie do Łodzi. Transport ten składa się z 17 wagonów mąki. Zapowiedziane 12 wagonów wieprzowiny, 1 wagonu mleka i 2 wagony oleju mają nadejść później. Transport ten jest podarunkiem rodaków z Ameryki, którzy zastrzegli wszakże, iż pierwszeństwo do korzystania z niego mają dzieci.

Memorjał przemysłowców łódzkich.

Przemysłowcy łódzcy złożyli misji koalicyjnej w Warszawie szczegółowy memorjał o niezbędnych zapotrzebowaniach przemysłu dla niezwłocznego jego uruchomienia.

Z komitetu „Wieś dla dzieci".

W ostatnich dniach otrzymał komitet „Wieś dla dzieci" znaczne zapotrzebowania na ubranka i obuwie dla dziatwy, znajdującej się w schroniskach prowincjalnych na przeżywieniu.

Komitet poczynił już przygotowania do ekspedycji tych ubrań. Ostatnio odszedł znaczny transport trepków dla ochron w Zgierzu. Wskutek tego szczupłe zapasy garderobiane komitetu wyczerpały się.

Wobec tego, iż strajki rolne zostały już częściowo zażegnane, a trwające — wygasają stopniowo, komitetowi udało się zażegnać grożące dzieciom opuszczenie przez dotychczasowych opiekunów z pośród ziemian i gospodarzy i dzieci w schroniskach pozostają nadal do lepszych czasów.

Z podjazdowych kolejek elektrycznych.

Już przed woiną akc. tow. łódzkich kolejek elektrycznych dojazdowych otrzymało pozwolenie na budowę całego szeregu kolejek dojazdowych elektrycznych.

Obecnie, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym, towarzystwo projektuje przystąpienie na wiosnę do wykonania robót ziemnych na projektowanych linjach.

Ostatnio wprowadzona łódzkich kolejach dojazdowych podwyższona taryfa aż do 100 proc. miała ten skutek, że ruch pasażerski znacznie się zmniejszył.

Trzeba się z tem liczyć, że wprowadzenie nowej taryfy podwyższonej na łódzkich tramwajach miejskich będzie miało ten sam skutek.

Powrót delegacji z Warszawy.

Delegacja robotników fabryki Tow. Akc. wyrobów bawełnianyc J. K. Poznańskiego w Łodzi wręczyła p. Ministrowi przemysłu i handlu pismo robotników z dnia 15 lutego, uzyskała zapewnienie, iż sprawa będzie rozpatrzona we właściwej drodze i powróciła.

Skoro tylko nadejdzie odpowiedź od ministerstwa zwołane będzie zebranie robotników fabryki Poznańskiego.

Przeciwko maruderom-jeńcom rosyjskim.

Komisarz państwowego powiatowego Urzędu do spraw jeńców na Łódź i okręg łódzki p. Chwalbiński zakomunikował komisarzom ludowym, co następuje: Wracający z obozów niemieckich jeńcy rosjanie wysiadają z pociągów, idących w kierunku Warszawy, udając się w celu żebraniny do okolicznych miast, a odbywając dalszą drogą na wschód pieszo niepokojąc mieszkańców.

Wobec tego dla zapobieżenia plądrowania kraju komisarz wydaje rozporządzenie, aby tego rodzaju włóczęgów rosjan przytrzymywać i odstawiać do domu etapowego, mieszczącego się przy ul. Milsza pod nr. 1, skąd na koszt urzędu państwowego do spraw powracających jeńców, uchodźców i robotników skierowani będą do głównego etapu dla jeńców w Warszawie.

Strejk czeladników rzeźnickich.

Z dniem 20 lutego rozpoczął się w Łodzi strajk czeladników rzeźnickich wobec nieuwzględnienia ich żądań ekonomicznych przez majstrów rzeźników. Przez strajk zagrożona jest normalna dostawa mięsa dla instytucji społecznych i wojska.

Strejk stróżów.

Wieczorem 20 lutego rozpoczął się strejk stróżów domowych i fabrycznych. Strejk jest zatem powszechny. Klucze od domów stróże oddali właścicielom domów, od godz. 10 wiecz. do 6 i pół rano bramy domów są pozamykane. Światło zapalają sami gospodarze. Delegaci stróżów byli u naczelnika policji, ob. Zbrożka, zawiadomiwszy go o przystąpieniu do strejku generalnego.

Do lokalu związku przy Pustej 11a zwracają się pojedyńczo właściciele domów, wyrażając zgodę na żądane przez stróżów warunki ekonomiczne, lecz komitet strejkowy zaznacza, iż bezrobocie skończy się dopiero wtedy, gdy ogół kamieniczników przystanie na żądanie stróżów.

Stróże wystawili początkowo żądania następujące: I kategorja pensji 75 mrk. tygodniowo, II kat. 65 mrk. III—45 mrk. Na posiedzeniu wspólnem z przedstawicielami stowarzyszeń nieruchomości chrześcijan i żydow delegaci stróżów zredukowali żądania te do 60, 50, oraz 40 mrk. tygodniowo, lecz właściciele nieruchomości chcieli dać najwyżej 50, 40 i 30 mrk. tygodniowo. Wobec tego pomimo interwencji inspektora pracy, Łukaszewicza, i komisarza rządowego, Rżewskiego, rokowania spełzły na niczem. Woda dostarczana jest tylko do tych domów, gdzie mieszczą się instytucje użyteczności publicznej, a mianowicie: tanie kuchnie, szpitale i t. p.

Oprócz żądań pod adresem kamieniczników stróże wystawiają pod adresem ogółu mieszkańców miasta żądania moralnej natury t. j. po zamknięciu bramy po godz. 10 do 11 wiecz. za otwarcie bramy datek nie obowiązuje, tylko dobrowolna ofiara, zaś po 11 w nocy za otwarcie bramy spóźniony lokator płacić ma 1 mk. każdorazowo. Stróże ponadto żądają zmiany nazwy, aby nie nazywano ich stróżami, lecz dozorcami domu, oraz wnoszą do władz podanie o zmianę w ten sposób nazwy związku. Oprócz pensji, stróże żądają pokoju z kuchnią, hygienicznego i zdatnego na mieszkanie, z światłem i opałem na koszt gospodarza, pomocy lekarskiej, na koszt gospodarza dla całej rodziny stróżowskiej, pełnej pensji w przeciągu 3 miesięcy na wypadek choroby, ciepłych butów i kożucha zimą i od 1 kwietnia na lato 2 bluz, 2 fartuchów i czapki, na wypadek wymówienia termin 3 miesięczny, lub pełne odszkodowanie za ten czas, bezwarunkowy zwrot potrąceń, dokonanych w czasie wojny pod pretekstem braku dochodów. Nie wydalanie nikogo za strejk. Stróż dzienny nie pełni funkcji stróża nocnego i nie będzie odpowiadał za kradzież, dokonaną w nocy. Stróż domowy nie może obsługiwać więcej, niż jeden dom. Przyjęcie stróża tylko z związku, wydalenie tylko po porozumieniu się ze związkiem. Dla stróży fabrycznych i nocnych, nie mających mieszkania, pensja tygodniowa ma wynosić 100 mk.

Z Rady Robotniczej.

W poniedziałek, dnia 24 lutego o g. 7 wiecz. w lokalu Rady Robotniczej przy ul. Ewangielickiej nr. 17 odbędzie się posiedzenie komisji regulaminowej przy tejże Radzie.

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają do Warszawy na posiedzenie Rady aprowizacyjnej krajowej delegaci Rady Robotniczej z Łodzi ob. Węgierski i Wawrzyński. Delegaci poprzednio wezmą udział w obradach zjazdu delegatów robotniczych, Przy Radzie Robotniczej powstają komisje ochrony pracy i rejestracji zażaleń.

Teatr Polski.

Dziś, w sobotę, po południu o godz 4-ej po cenach najniższych wspaniały dramat w 11 obrazach L. hr. Tołstoja „Żywy trup" z pp. Arkawinówną i Biegańskim w głównych rolach.

Wieczorem po raz drugi sztuka D. Nicodmiego „Wet za wet", hucznie oklaskiwana przez publiczność podczas czwartkowej premjery. W wykonaniu sztuki biorą udział pp. Arkawinówna, Wiśniarowska, Sokolska, Wierzejska, Sachnowska, Biegański, Tatarkiewicz i Wiśniewski i inni.

Poeci „Z pod Picadora".

Dziś w sali kawiarni „Savoy" odbędzie się zapowiedziany występ młodych poetów polskich, gromadzących się w Warszawie pod znakiem Picadora. Utwory swoje odczytają pp. Lechoń, Słonimski, Tawim i inni Pozatem recytować będzie artystka warszawska pani Morska. Wieczór ten wzbudził ogromne zainteresowanie. W Warszawie każdy nowy program poetów-picadorczyków nietylko gromadzi tłumy słuchaczów, ale staje się tematem dyskusów literackich. Biczem chłoszczącej satyry, młodzieńczym zapałem, buntem przeciwko wszelkiemu szablonowi rozbrzmiewają utwory tych, którzy poetyckiej myśli polskiej wykuwają nowe drogi. Najlepsze i cieszące się największem powodzeniem z utworów tych dziś zostaną przez autora odczytane w sali „Savoyu". Pozostałe w niewielkiej liczbie bilety nabywać można od godz. 11—3 pop. w kierni W-go Roszkowskiego, zaś od 6 do 9 wiecz. w kawiarni „Savoy".

Bojowcy, czy spiskowcy endeccy?

Endecy, którzy zawsze występują tak zawzięcie przeciwko wszelkiej konspiracji, którzy w ostatnich czasach w każdem niemiłem dla nich zrzeszeniu dopatrują się czerwonej gwardji; lub jakiejś organizacji bolszewickiej, ale którzy nie zawahali się w Polsce, czyniącej pierwsze kroki na drodze samodzielności swojej, dokonać, nieudanego zresztą, zamachu stanu, nietylko w Warszawie organizowali swe straże bojowe, które miały odegrać w razie powodzenia spisku rolę białej gwardji. Bo oto poniżej ogłaszamy dokument, który stwierdza, że i w Łodzi istniała tajna organizacja, która składała się z ludzi najemnych, trzymanych w pogotowiu i przygotowanych do dziś czasu niewiadomo dla jakiego celu. Dokument ten podajemy do wiadomości ogółu bez wszelkich komentarzy. Mówi on dość sam za siebie.

Protokół.

Dnia 19 lutego 1919 roku zgłosili się do Rady Robotniczej m. Łodzi obywatele Stefan Pierzchalski, Stefan Syska i Edmund Balcarek i złożyli następujące zeznania:

W pierwszych dniach listopada 1918 roku zgłosiliśmy się do „Polskiego Związku Pracy" (Piotrkowska 116) pragnąc otrzymać pracę. Podpisaliśmy tam deklaracje, że pragniemy wstąpić do Milicji, poczem w okresie od 13—17 listopada — składaliśmy przysięgę cywilną w obecności panów Aleksandra Chądzyńskiego i Tomasza Marciniaka, na posłuszeństwo dowództwu i na wierność sprawie obrony miasta od anarchji i rozruchów. Oznajmiono nam, że wchodzimy w skład tajnej bojówki, urządzonej do pomocy milicji miejskiej.

Po złożeniu przysięgi przez nas, rozsegregowano wszystkich po „świetlicach" (w liczbie 7); do każdej z nich było przydzielone 20 — 26 ludzi. Na czele całej bojówki stał zamianowany komendant Józef Rogoziński (Przędzalniana 8) na czele zaś dziesiątków—„dziesiętnicy"; wszystkie te jednak osoby nie były poinformowane co do planów „dowództwa", które potajemnie odbywało zebrania. Poza panami Chądzyńskim i Marciniakiem (którzy na tych zebraniach bywali), nikogo nie znamy z tych osób. Krążyły tylko pogłoski, że było tam wielu fabrykantów, a w tej liczbie pp. Kaiserbrecht, Grohman, Barciński Marceli, - także burmistrz miasta obecnie poseł do Sejmu, p. Skulski, oraz były naczelnik policji gen. Suryn-Masalski, „świetlice" mieściły się pod następującymi adresami: I sza Rzgowska 51, II ga Radwańska (numer niewiadomy), III cia Zakątna (numer niewiadomy), IV-ta adresu nie pamiętamy, V-ta Nawrot 57, VI-ta Szkolna 23, VII-ma Brzezińska 67.

Odbywały się w nich bez przerwy—dzień i noc dyżury. Codziennie dziesiętnicy odnosili raporty do centrali. która

mieściła się w V-ej świetlicy (Nawrot 57). Poza dyżurami odbywały się stale wywiady po mieście. Broni nigdy nam nie wydawano, obiecując tylko wydać ją nam w razie potrzeby. Na żądanie nasze wydania jakich legitymacji, stwierdzających naszą przynależność do milicji miejskiej, odpowiadano nam stale, że takowe w przyszłości otrzymamy. Wydano nam tylko załączone przy niniejszym kartki, na których z jednej strony mieścił się napis: „№ 8 XIII Wilsona“. Z drugiej zaś ołówkiem kopjowym odnotowano № „świetlicy“. Książki te miały służyć zamiast biletów wejściowych na wiec „Zjednoczenia Narodowego“. Zostały one nam wydane około Bożego Narodzenia, już po zaprzestaniu dyżurów w „świetlicach“ co objaśniono możliwością prześladowań ze strony policji, którą nazywano „socjalistyczną“ jako wierną rządowi Moraczewskiego, twierdząc, że z nas jak przybędzie koalicja — będzie utworzona „narodowa policja.

Kazano nam również krzyczeć „Precz z rządem Moraczewskiego!“ oraz posyłano nas na wiec komitetów P. P. S. i N. Z. R. w celu ich zrywania, przyczem dla wzajemnego porozumienia się służyć miało hasło „Wilson!“ Wtedy dopiero zaczęliśmy pojmować, że organizacja ma charakter partyjny—a nie państwowy.

Na skutek tego, rozpoczęło się u nas niezadowolenie, co wywołało denuncjacje ze strony bardziej oddanych „dziesiętników“. Dodać należy, że kartki, o których wyżej mowa, wydano nam w lokalach szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej (Piotrkowska 91), dokąd w ciągu kilku dni w grudniu i początku stycznia (do 5 stycznia 1919 r.), zgłaszaliśmy się codziennie o 10-ej zrana w celu otrzymania informacji. W okresie przedwyborczym, oprócz uczęszczania na wiece, odbywaliśmy dyżury w biurach informacyjnych „Narodowego Komitetu Wyborczego Stronnictw Demokratycznych“, przyczem jeden z nas Edmund Balcarek, był delegowany na członka komisji wyborczej do Sejmu w obwodzie 38. Większa jednak część, w liczbie 80 udziału w pracach przedwyborczych nie brała, będąc 7-go stycznia przyjętą w skład policj państwowej, za rekomendacją „Polskiego Związku Pracy“. Pozostałym i nam w tej liczbie oświadczono powtórnie, tak samo, jak przy składaniu przez nas przysięgi, że po wyborach do Sejmu wszyscy otrzymamy posady.

Cały czas przebywania na służbie płacono nam regularnie po 250 (dwieście pięćdziesiąt) marek miesięcznie, w czasie zaś pracy w biurach informacyjnych nawet więcej bo po 10 (dziesięć) marek dziennie. Natomiast w dniu 27 stycznia i następnych oświadczono nam, że do czasu znalezienia dla nas posad nic więcej nie otrzymamy. Dopiero po dłuższych naleganiach wypłacać zaczęto wszystkim po 100 (sto) marek, żądając piśmiennego zrzeczenia się wszelkich pretensji.

Wobec danych nam przyrzeczeń, na takie załatwienie sprawy nie zgodziliśmy się i pieniedzy nie odebraliśmy; żądamy natomiast wypłacenia nam 3-miesięcznej pensji od dnia zwolnienia. W uzupełnieniu do powyższych danych, zaznaczamy jeszcze, że dopiero w styczniu dowiedzieliśmy się, że organizacja nosi nazwę — „Komitetu Obrony Narodowej“, oraz że w razie nieposłuszeństwa, groziła nam (zgodnie z rotą przysięgi) „kula w łeb“. W protokule są poczynione następujące poprawki, wstawiono słowa: „1918 r.“, „były“, „szkoły“, „dni“, „czasu“; zakreślono 2 litery przed słowem I sza, dwie litery w ostatnim wierszu II-ej stronicy.

Stefan Pierzchalski, Widok 6,
Stefan Sysko, Widok 10,
E. Balcarek, Brzezińska 35.

Zeznania powyższe osobiście odebrałem
Rada Robotnicza m. Łodzi. Prezydjum
Sekretarz St. Poznański.

—o—

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim“:

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego ukochanego brata i szwagra Izydora Jakobsona—Albertostwo Jakobson złożyli ofiary na następujące instytucje:

Na Dom Sierot (Północna 38) 25 mk.
Na „Uzdrowisko“ 22 mk.
Na kasą wdów i sierot przy Stow. handlowców (Al. Kościuszki 21) 25 mk.
Na Dom Sierot (Zachodnja 20) 25 mk. 211

Na obrońców Lwowa.

Zamiast kwiatów w dniu imienin przełożonej — uczenice pensji pani Berlachowej 50 marek. 202

Zamiast kwiatów na grób ojca koleżanki Salomei B. p. S. Fajflowicza — uczenice kl. V 10 mk. 197

—x—

Ogłoszenie.

Mieszkańcy miasta i lokatorzy uskarżają się, że grupa niezadowolonych z warunków ekonomicznych stróży domów, wywołując strajk i chcąc zmusić właścicieli nieruchomości do ustępstw, stosuje teror, który skutkami odbija się na ogóle mieszkańców.

Taki stan rzeczy przez organy bezpieczeństwa tolerowanym nie będzie.

Mieszkańcy wodę mieć muszą, światła zamykać nie wolno, zamykanie i otwieranie bram odbywać się musi w sposób normalny, a to w interesie zdrowia, bezpieczeństwa mienia i bezpieczeństwa ogniowego.

Wykroczenia meldować w Komisarjatach. Przeciw winnym zastosowane zostaną środki policyjne i karne.

Naczelnik Policji
B. Zbrożek.

Łódź, d. 21 lutego 1919 r. 137—1

Niniejszym komunikujemy, że pierwszy i najwybitniejszy kino-obraz serji 1919 r. z **ERNĄ MORENĄ** p. t. 2134-1

DZIENNIK UPADŁEJ

w 6-iu aktach

1. Wyzysk zaufania dziewczęcia.
2. W szponach zdeprawowanego hrabicza.
3. Krzyk matki.
4. Na bezdrożu. Upadek.
5. Brzydka choroba.
6. Poza nawiasem.

oddaliśmy na wyłączne prawo eksploatacji kino-teatrowi **„CASINO“.** Biuro Kinem. **„KINOFILM“** Warszawa.

TEATR SCALA

Dziś o 8-ej

X przykazanie

o 8-ej wiecz.

Księżna Czardaszka

Operetka z udz. Pinny Serbe i Goldstein.

W środę, 26 lutego r. b. **Benefis** dyr. i art. **H. Sierockiego**

Wieszczka karnawału

CUKIERNIA SZWAJCARSKA

Tadeusza Szaniawskiego

róg Piotrkowskiej i Nawrot, 040-3

Jako pierwszorzędny zakład polski w Łodzi, - poleca się względom Sz. Publiczności. -

W niedzielę dn. 23 bież. mies. przeznacza 10 proc. z ogólnego targu dziennego na Lwów an.

Dom Handlowo-Komisowy

L. Drutowski i S-ka, Piotrkowska № 90

Przyjmuje do komisowej sprzedaży wszelkiego rodzaju towary na najdogodniejszych warunkach, jak **manufakturę, galanteryjne, trykotaże, pończochy, skarpetki** w lepszych gatunkach, towary na wsypy do pościeli, szale i t. d.

Wymienione towary są stale poszukiwane i znajdują w składach naszych szybki zbyt. Towary są ubezpieczone **od ognia.** 2050—2

Kto jest szczerym demokratą

Kto sympatyzuje z naszym programem niech jutro odda swój głos na

№ 19

Żydowski Związek Demokratyczny.

Biuro informacyjne Związku znajduje się przy ul. Piotrkowskiej № 51. 2095—1

Dr. med.

Szarlota EIGER

Akuszerja i chor. kobiece. **Długa nr. 46** (róg Zielonej). Godz. przyjęć od 4 — 6 po poł. 804—15

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszeryjnej. Południowa 23

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 720-15

Dr. H. Różaner

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 12 r. i od 5 do 8 w., panie od 4—5.

Dzielna № 9. 745-7

Dr. Perlis

po powrocie do zdrowia **wznowił przyjęcia.** 106—2

KTO ma dużo podartych pończoch? Niech się uda na **Piotrkowską 145,** m. 14, I-e piętro. Przy dzisiejszej drożyźnie wielka oszczędność!!! Z 6-ciu par podartych pończoch 4 pary odnowione skarpetek 3. **Pończochy muszą być prane i maglowane.** 2080—1

Henryk MINTZ

Abs. Konserwatorjum Petersbursk. udziela lekcji **gry skrzypcowej.**

Przejazd 30. Od 1½—4 po pol. i od 8—9 wiecz. 1009—3

Narodowe artykuły.

Pocztówki z widokami, wielkanocne artystycz., karty z powinszow. Własne poważne wydawnictwo polskie podług własnych oryginałów i fotografji. — 902—3

Hurtowa sprzedaż wszelkich przyborów szkolnych i materjałów piśmiennych. Fabryka kajetów z własnym urządzeniem do linjowania. Urządzenie składnic branży papierniczej. —

J. THEMAL, Poznań, Szeroka № 10.

Prowincja lub wieś.

Inteligentny człowiek z nieliczną rodziną, władający językami: polskim rosyjskim, niemieckim i francuskim, posiadający gruntowną znajomość buchalterji i handlowości, muzykalny, zdolny udzielać lekcji gry skrzypcowej pragnie uzyskać pracę na prowincji lub na wsi. Oferty sub. „Wieś“ w administracji niniejszego pisma, 2032-2

Zebranie

Związku Zaw. Szewców i Kamaszników

odbędzie się dnia 23-go b. m., o godz. 3 po poł. Na porządku dziennym: stan i sprawa bezrobotnych oraz wybory zarządu.

Zaznaczyć należy, że prawo głosu będą mieli ci, którzy opłacili do dnia 1-go września. 112-1

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —

Piotr-kowska Nr. 113, do 10 pół rano i od 4 — 6 p. p. 9177—14

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano i 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p. 575—3

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa.

Godz. przyjęć od 9—2 i 4½—8 w. dla pań od 5—6.

Zawadzka № 1, róg Piotrk. 9313—15—1

Ogłoszenia drobne.

A. Wyjeżdżając, wyprzedam meble, kredens, stół, krzesła, otomanę, szafy, łóżka, materace, bieliźniarkę, komodę, szafki nocne, lustra, biurko, łóżeczko dziecinne, kołyskę, słupki, etażerki Piotrkowska 23, m. 8, I piętro, front. 972—10

A. Mieszkanie. Poszukuję 2 pokoi z kuchnią, słoneczne, światło elektryczne, od 1-go kwietnia. Pomiędzy Główną a Przejazd. Może być Sienkiewicza, Wólczańska. Oferty do adm. „Głosu“ sub. „Korona“. 2067-2

B. B. Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orla 23. 1065—15

Do wydzierżawienia. W Dominium „Dalikowie“, szosą 14-cie kilometrów od Aleksandrowa, jest do wydzierżawienia do 1 stycznia 1920 r., ziemi 11 morgów, nawiezionej jesienią obornikiem, przygotowanej pod plantacje warzyw (jak cebuli, pomidorów, karoty i t. p.) wraz ze sadem owocowym na przestrzeni około 10-iu mórg, przy dużej ilości malin, za cenę bardzo niską i umiarkowaną. Cena oraz warunki na miejscu u właściciela. 115—3

Do sprzedania suknia nowa, czarna, modna i bluzki koronkowe. Benedykta 10, m. 7. 936—3

Do wynajęcia ładny, frontowy, umeblowany pokój. z elektrycznem oswietleniem i wszelkiemi wygodami. Widzewska 102, m. 5, przy ulicy Nawrot 116—1

Dwa pokoje z kuchnią i elektrycznością w śródmieściu — do wynajęcia. Al. Kościuszki № 26, od 12—1-ej. 2011—4

Do biura potrzebny od zaraz młody człowiek, ew. panna, chrześcijanin, obeznany z czynnościami biurowemi. Odpisy świadectw niezbędne. Oferty pod lit. „S. G.“ składać do adm. niniejszego pisma. 2098—3

Jadąc tramwajem od Głównej do Cegielnianej, zgubiłem gotówką 355 mk., paszport niemiecki, wyd. na imię Brunona Hirsza, jak również różne ważne dokumenty. Uczciwy znalazca zechce po zatrzymaniu pieniędzy, dokumenty zwrócić do p. Hahna, Piotrkowska 196, sklep rzeźnicky. 2100—3

Fortepian i krzesła z powodu wyjazdu do sprzedania. Nawrot 24, prawa oficyna na dole. 126—1

Kobieta w wieku od 30—40 lat, do dziecka i do sprzątania, może się zgłosić—Widzewska 73, m. 6. 119—3

Książeczka oszczędnościowa za № 11119, wyd. na imię Emilji Fiszer, zaginęła. 208—1

Nauczyciel języka polskiego, zdolny do udzielania gruntownej nauki grupie — poszukiwany. Adres pod „V. J. M.“ do adm. „Głosu“. 2052—3

Kawiarnię lub sklep w dobrym punkcie, wynajmę odkupię, zaraz albo później. Może być i na prowincji. Za pośrednictwo nagroda. Oferty w adm. pod „W. 26.“ 2074—3

Meble z dwóch pokoi i przedpokoju—sprzedam tanio. Widzewska 107, m. 27. 124—1

Motocykl w dobrym stanie do sprzedania. — Wiadomość: Zgierz, Kiosk dzienników 2046—2

Lekarz-dentysta z dziesięcioletnią praktyką, znająca technikę złotą i kauczukową, poszukuje posady samodzielnej lub jako asystentka. Oferty w administracji „Głosu“ pod „H. H.“ 725—3

Lekcji muzyki (fortepian) metodą ułatwianą, oraz jęz. polskiego i niemieckiego teorii i konwersacji udziela rutynowana nauczycielka, absolwentka Ryskiego konserwatorjum. Zastać można od 3 do 5-ej po poł. Szkolna 17, m. 8, II p. front. 877—10

Lekcji korepetycji udziela w zakresie klas ośmiu student Wszechnicy Krakowskiej, były nauczyciel szkół średnich, Konstanty Löwenhoff, Andrzeja nr. 13, m. 9. 2019—3

Przyjmuję wszelkie reparacje w zakres elektrotechniki wchodzące oraz przewijanie motorów i prądnic po cenach przystępnych. Widzewska nr. 82, m. 13, M. Antkowski. 2078—3

Sprzedam maszynę ręczną, mało używaną. Widzewska 104, m. 9. 2058-2

Poszukuję pokoju umeblowanego z oddzielnem nie krępującem wyjściem. Oferty do adm. „Głosu“ sub. „K. L.“ 2020—3

Paczki dla żołnierzy pakujcie w drewnianych skrzyneczkach—poleca fabryka skrzynek, Piotrkowska 26. 127-4

Potrzebny zdolny czeladnik na wszelką szewcką robotę. P. Skowroński, Nawrot 8 117—1

Rutynowana freblanka (izraelitka) poszukuje dzieci do kompletu. Oferty pod „Freblanka“ do admin. „Głosu“ 2013—2

Studentka Warszawskiego Uniwersytetu poszukuje kondycji na wyjazd. Oferty do admin. „Głosu“ pod „Lilja“ 109—2

Rower, 3 lampy gazowe i gazowa kuchenka — do sprzedania. Hoffman, Wólczańska 164, druga oficyna. 204-3

Syfony nowe i używane kupię. Skład apteczny M. Pływackiego, Andrzeja 13. 2027-3

Ubrania, palta, trzewiki, bielizna, pościel, kołdry, firanki i t. d. nowe i używane— sprzedaje Ryszak, Przejazd 34, m. 17. 2012-3

Uczennica konserwatorjum krakowskiego przyjmuje lekcje muzyki (fortepian). Sienkiewicza 34, front, I p. na prawo. Od 2-4-ej. 130—3

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Aleksandra Wajnberga. 910—3

Zaginął chłopiec 14-letni w ubranku ciemno-granatowym uczniowskim, w burce żółtej, obszytą kożuszkiem, w czapce aksamitnej. Metrykułę szkolną ma przy sobie, nazywa się Szymon Rakocz. Ktoby wiedział o takowym chłopcu, zechce przyprowadzić do rodziców na ul. Nawrot № 59 za zwrotem kosztów. 2066—

Udzielam lekcji muzyki fortepianowej — niedrogo. (Ćwiczenia na miejscu). Oferty do admin. „Głosu“ sub. „Fortepian“. 128—3

Zgubiono legitymację chlebową, na imię Antoniny Dąbrowskiej, na 3 osoby. 104—1

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi na imię Apolonji Michaelis. 124—3

Zgubiono paszport na imię Edmunda Stillera, Andrzeja 6. 121—2

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Haima Szajbe. 118—3

Zgubiono paszport niemiecki na imię Józefa Grinbauma, wyd. w Łodzi. 2026-3

Zgubiono paszport niemiecki na imię Abrama Grinbauma, wyd. w Łodzi. 2025-3

Zgubiono paszport austrjacki, wydany w Radomiu na imię Henryka Bankiera. Zawadzka 39. 940—3

Zgubiono kartę paszportową, wyd. przez władze polskie na imię Estery Klinkiemacher. 2089-2

Zgubiono paszport niemiecki na imię Izraela Walnera, wyd. w Łodzi. Pasaż Szulca nr. 18, 2024-2

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Chany Kałowskiej. 861—3

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Chaima Kaplana. 2070—3

Zaginął pies, mały z mopsów, wabi się „Amor“. Uprasza się odprowadzić za wynagrodzeniem: Zielona 57, do p. Heniusa. 105—3

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Mordki Popowskiego. 102—3

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Mojżesza Rozentala. 101—2

Zaginął pies (szpic) szary. Łaskawy znalazca będzie łaskaw odprowadzić za wynagrodzeniem, Nawrot nr. 37, m. 1. 2054—3

Zgubiono paszport, wydany w Zduńskiej Woli na imię Rafała Monica. 2057—3

2 pokoje umeblowane frontowe — do wynajęcia. Andrzeja 51, m. 13. 979—3

3 pokoje umeblowane z elektrycznem oświetleniem—zaraz do wynajęcia. Benedykta 16. 928—3

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.